



PRENUMERATA:

Z odnośnieniem do domu
lub przesyłką pocztą:

rocznie 24 mk., półrocz-
nie 12 mk., kwartalnie
6 mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy
15 fenigów.

MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.

„Monitor Polski“ przyjmuje ogłoszenia rządowe, instytucji społecznych i użyteczności publicznej, zaś od osób prywatnych, tylko takie, które wynikają ze stosunku do władz rządowych i powyższych instytucji.

Cena za wiersz drobnego pisma (petit) po tekście 1 Mk.

Redakcja i Administracja Pl. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Warszawa, 21 września 1918 roku.

Znów lista ofiar rosyjskiego zamętu rewolucyjnego pomnożyła się o szereg nazwisk polskich. Pomiędzy poległymi z ręki oprawców znalazł się wybitny uczonej polski, prof. Witold Jarkowski, znakomitość w dziedzinie awiacji, zajmujący w Petersburgu katedrę tego przedmiotu—do czasu, gdy okoliczności—jak sądził—mu pozwolą stanąć przed słuchaczami politechniki warszawskiej,—energiczny działacz obozu niepodległościowego na emigracji, sekretarz Naczelnego Komitetu Demokratycznego. Aresztowany w drobnej sprawie: z oskarżenia przez robotników—został rozstrzelany bez sądu, podczas masowej egzekucji kilkudziesięciu osób, w czasie której nie rozróżniano nawet nazwisk ludzi, których pozabawiano życia.

W dalszym szeregu idą nazwiska rozstrzelanych w Smoleńsku, w Wiatce... Polacy zostali pozbawieni już całkowicie immunitetu, przysługującego cudzoziemcom w oczach zżiżczonych mas, które, rozprawiając się w walce domowej ze swoimi, oszczędzały początkowo obcych. Po przewrocie październikowym były wypadki, gdy tłum, ciągnący na sąd doraźny schwytanego przechodnia, uwalniał go, dowiedziawszy się, iż jest Polakiem. Mieszkania Polaków były wolne od najścia nieproszonych rewidentów, którzy cofali się, mając sobie okazane świadectwo polskiej Straży Bezpieczeństwa.

Nad zwalczaniem tego respektu nie mało pracowali bolszewicy polscy, z polskim komisarjatem na czele. Publicznie z tej strony zaprzeczono wszelkiego znaczenia zaświadczeniem polskości, wydawanym przez instytucje polskie, zwalczano zasadę neutralności Polaków w walkach wewnętrznych Rosji, głoszono wśród dzikiej i rozszałej masy rosyjskiej hasła walki z „burżuazją polską“:

Codziennie, od szeregu miesięcy widzimy też inną jeszcze odmianę walki z żywiołem polskim—na kresach, w stosunkach agrarnych. Fala pogromów i zaburzeń, połączonych z zabójstwami i znęcaniem się, przeszła nad kresami ukraińskimi i podolskimi już na wiosnę zeszłego roku. Obecnie przyszła kolej na Białoruś, gdzie na wiadomość o oddaniu części gubernji mińskiej pod panowanie Rosji na podstawie dodatkowego traktatu ludność wiejska dopuściła się szeregu okrutnych gwałtów nad ziemiaństwem tych okolic.

We wszystkich tych wypadkach uderza nas, poza wszystkim, co nas najbliższej, ze strony uczuciowej, dotyka, wyrodnienie psychiki ludzkiej. Rządy teroru w Rosji nie są mniej straszne i okrutne, niż rządy teroru we Francji, w dobie Wielkiej Rewolucji. Możliwe, że większej bezpośredniości: nie potrzebuje już dla swego usprawiedliwienia żadnych form

i pozorów. Wielka Rewolucja dziesiątkami śłała ludzi pod gilotynę, lecz egzekucję poprzedzał sąd ludowy, niedoskonały, gwałcający wszelkie formy, wszelkie elementarne wymogi sprawiedliwości, lecz stanowiący ten vox populi, który usprawiedliwiał niby surowość i okrucieństwo. Masowe egzekucje rosyjskie odbywają się bez sądu, bez wszelkiego porządku i wyboru. Są wyrazem nieokiełznanej i dzikiej samowoli, bezgranicznej swobodą okrucieństwa, które wrosło w naturę rozszałających mas, stało się ich naturą i codzienną potrzebą.

Chłop w Mińszczyźnie reaguje na pierwszą wieść o tem, iż pozostanie w państwie sowie-tów—rzezią i znęcaniem się. Jest to jedyna konsekwencja, jaką jest zdolny wyciągnąć ze swego nowego położenia, z tego przywileju bezkarności, jakim przynależność do „republiki ludowej“ go obdarza.

Wstrząśnienie psychiczne, wywołane przez rewolucję, trwając czas dłuższy, w ten właśnie sposób się wyraża w psychologii mas. Okrucieństwo, poczucie bezkarności, walka domowa, doprowadzona do szczytów bezwzględności, zupełne nieliczenie się z tą drugą częścią społeczeństwa, którą się za swych wrogów uznaje—oto stwierdzony ponownie w rewolucji rosyjskiej, historycznie ustalony w rewolucji francuskiej wynik dłuższego trwania rewolucyjnego wrzenia. Po obserwacjach, poczynionych w rewolucji rosyjskiej, mamy słuszną podstawę pewne objawy typowe i każdorazowo się powtarzające podnieść do szeregu praw socjologicznych. Możemy twierdzić, iż rewolucja, jako środek przewrotu społeczno-politycznego, stale i nieuniknienie do takich właśnie wyników prowadzi. W przyszłości zapewne powstaną opracowania, w których na podstawie zebranych doświadczeń poddana zostanie krytyce teoria rewolucji—i wątpliwe, czy zdoła się ona ostać pod naporem przeczących jej argumentów.

Tymczasem—dalecy jesteście jeszcze od teorii, zaś praktyka—dotykać nas poczyna coraz bezpośrednio. Wobec tego zjawiska, jakim jest pożar rewolucji, stoimy bezradni, jak wobec żywiołowej, niepowstrzymanej katastrofy. Wszelkie normy współżycia międzynarodowego ustają, wszelkie używane zazwyczaj w tych stosunkach środki są bezskuteczne i nieużyteczne. Płomienisko zwyrodniałych żąd ludzkich musi albo samo wypalić się, pozostawiając ruiny i zgliszcza, albo zostanie zalane krwią w walce wewnętrznej, posiłkowanej zewnątrz. W każdym razie tylko siła, tylko gwałt i przemoc w państwie rewolucji posiadają walor niezawodny. Wszelkie powoływanie się na prawo, wszelkie środki protestu, obrony, zastępstwa interesów—są środkami zawodnymi, których wyrzekać się nie należy, lecz do których również przesadnych nadziei przywiązywać nie można.

Bolszewicy i ich wrogowie.

Liczne do niedawna pogłoski o blizkim upadku panowania bolszewickiego w Rosji obecnie przycichły, niemniej jednak walka z rządem bolszewickim toczy się nieustannie i prędkiej oży później skończy się powaleniem bolszewików. Decydującą w tym względzie rolę odegrają nietylko wypadki polityczne, ile gospodarcze, a mianowicie głód. Bolszewicy opanowali miasta i trzymają je w żelaznym gorzku. Wieś jest przeważnie wrogo usposobiona do bolszewickiego porządku, bo musi dużo dawać, a mało za to otrzymuje. Konflikt pomiędzy miastem a wsią stale rośnie. Zaostrzają sytuację wyprawy zbrojnych band miejskich na wieś po zboże i chleb. Przychodzi z tego powodu do krwawych bójek po wsiach, ponieważ i chłopci nie są bezbroni. Z czasów wojennych unieśli mnóstwo karabinów i amunicji, a duch rycerski w walkach bratobójczych stoi ciągle jeszcze na wysokości zadania. Dzisiejszy „porządek“ w Rosji utrzymuje się bezwzględny terror, wcale nie lżejszym, niż za czasów carskiego panowania. Zmieniła się forma i rozkazodawcy, treść pozostała ta sama, bo wśród bolszewików jest mnóstwo dawnej czynowniczo-zandarmskiej hołoty, która szuka tam schronienia, gdzie można coś zarobić.

Wskutek głodu werbunek do „czerwonej armii“ idzie bardzo opornie. Trockij nie ma już w tym względzie żadnych iluzji. Objędza on teraz gubernje zagrożone bezpośrednio przez Czecho-Słowaków, aby czerwogwardystów zapalać do wojny z „burżuazją“, ale wyniki tych objazdów są coraz skromniejsze. Klęska głodowa zwraca nawet najwierniejszych towarzyszy przeciw bolszewickim przywódcom. Komendant Żynowski, który pojechał do Krasnego Sioła z mową do oddziałów, chcących maszerować na Petersburg dla zdobycia chleba, musiał się ulotnić, bo groziła mu doraźna rozprawa ze strony żołnierzy. Mimo tych wszystkich trudności władza sowiecka jest dziś faktycznie jedyną władzą w Rosji i jedyną organizacją, która posiada pewną siłę egzekutywną.

Na przeciwnikach nie zbywa obecnie bolszewikom w Rosji. Za najpoważniejszą organizację anti-bolszewicką uważają oni sami organizację „białogwardystów“. Według urzędowego ogłoszenia, organizacja ta składa się z samych byłych oficerów rosyjskich. Organizacja ta w samej Moskwie ma podobno liczyć około 20,000 członków. Na jej czele stoi konspiracyjny sztab główny, który pozostaje w bezpośrednich stosunkach z Anglikami i Czecho-Słowakami. Cała Rosja została przez białogwardystów podzielona na okręgi, w których centrach ulokowane są dowództwa poszczególnych okręgów, kierujących robotą po gubernjach, powiatach i wsiach. Najniższe jednostki organizacyjne składają się z najwyżej 10-ciu osób, które nie wiedzą nic o wyższych stopniach organizacyjnych i dlatego wykrycie konspiracji jest bardzo trudne. Władze bolszewickie miały wykryć, że sztaby białogwardystów przebywają w okolicy albo też na przedmieściach większych miast. Ponieważ białogwardziści są pod względem liczebnym słabi, urządzają oni zbrojne występy lokalne i w tym celu koncentrują swe siły w odosobnionych punktach. Sztab białogwardystów rozporządza osobnym aparatem do rozszerzania pogłosek, które z jednej strony szerzą nieufność ludności do bolszewików, z drugiej zaś strony zniewalają władze bolszewickie do ciągłej czujności i w ten sposób odciągają znaczne oddziały sił bolszewickich

od frontu czesko-słowackiego. Finansować ma tę działalność burżuazja rosyjska i kooperatywy chłopskie do spółki z koalicją.

Te urzędowe wiadomości o rozmiarach organizacji białogwardystów są niewątpliwie przesadzone. Taka szeroka organizacja nie mogłaby się ukryć przed śledzami oczyma „komisji nadzwyczajnej“, a bolszewicy — jak wiadomo — ze swymi przeciwnikami nie robią dużo ceremonii. Organizacja byłych oficerów rosyjskich, ściganych zapalczywie przez bolszewików, musi niewątpliwie istnieć — ale jest ona prawdopodobnie tylko aparatem walki w rękach jakiejś organizacji politycznej. Z organizacjami zaś politycznymi źle jest obecnie w Rosji. Najbardziej pravicową partją są obecnie *kadeci*, około których skupiły się wszystkie żywy, które mają, względnie miały ongiś coś do stracenia na rzecz bolszewików. Kadeci są obecnie rozbitci. Jak dawniej, tak i obecnie nie uznają oni — przynajmniej jako partja — walki terrorystycznej. W dzisiejszych zaś stosunkach rosyjskich partja polityczna, która nie waży się na walkę czynną, jest bez znaczenia politycznego. Bolszewicy mają siłę brutalną w rękę i jej używają, a raczej nadużywają. Odezwały i mowami nikt ich nie obali.

Nie lepiej się dzieje z *mienszewikami*. Oni zajmują się bardzo gorliwie rozszerzaniem tajnych odezw, zwalczających ideologię bolszewicką, ale na tem się ich działalność kończy. Walkę czynną z bolszewikami oni potępiają, ponieważ w ten sposób wzmocniłoby się tylko żywioły kontrrewolucyjne. Jest to owa, „idealnie środkowa linja“ i taktyka Kierenskiego, który także próbował przekonać swych przeciwników pięknymi mowami, aż pewnej pięknej nocy musiał się zapasać w ziemię. Ponieważ „mienszewiki“ nie chcą wystąpić ani przeciw ani też razem z bolszewikami, więc są w obecnej chwili skazani na zupełną bezczynność. Stracili oni kontakt ze swoimi organizacjami w kraju i trudno określić ich obecną siłę.

Lewicowi *socjaliści-rewolucjoniści* są obecnie rozbitci i nie mają jasnego programu działania na obecną sytuację.

Jedyną partją, która obecnie *działa*, są pravicowi *socjaliści-rewolucjoniści* i — zdaje się także — socjaliści ludowy. Obie te partje są za koalicją. Popierają one wszelkimi środkami Czecho-Słowaków i wszystkich, którzy zwalczają bolszewików. W Moskwie wydają obecnie kilka pism nielegalnych, zwalczających bezwzględnie bolszewików. Pisma te — podobnie jak za czasów caratu — wędrują z rąk do rąk i są bardzo chętnie czytane przez rozgoryczoną rządami bolszewickimi publiczność.

Z tego ogólnikowego przeglądu obecnych organizacji politycznych w Rosji wynika, że bolszewikom przy dzisiejszej sytuacji nie grozi bezpośrednio niebezpieczeństwo ze strony jakiejś organizacji politycznej. Daleko aktualniejszym dla nich wrogiem jest sytuacja *gospodarcza*, a przede wszystkim *głód*, za jaki masę czynią zawsze odpowiedzialnym tego, który jest przy władzy. D.

Palestyna a żydzi.

II.

W ciągu lat ostatnich czynili sjonisiści liczne zabiegi w celu wywołania jakiegoś oficjalnego wyrazu sympatii Turcji dla ich dążeń, a w każdym razie wypowiedzenia się rządu tureckiego w sprawie przyszłości żydów w Palestynie. Zabiegi te były bezskuteczne. Dopiero po deklaracji angielskiej nastąpiły oświadczenia Turcji. Zrazu były to ogólnikowe obietnice „przyjaznego stosunku do żydów“ i zapewnienia im „swobodnej imigracji oraz wszelkich praw obywatelskich“. W tym duchu wypowiedział się minister spraw zagranicznych, Nessim Bej (dn. 20 grudnia 1917 r.). Większe, bardziej pozytywne znaczenie miały już słowa wielkiego wezyra, Talaat Paszy, wypowiedziane 30 grudnia r. ub.: „Jeżeli rząd otomański — mówił Talaat Pasza — zmuszony był do stawiania pewnych ograniczeń imigracji i kolonizacji żydowskiej, pochodziło to z tego powodu, że żydzi imigrujący do Palestyny i pochodzący przeważnie z Rosji z powodu oporu ze strony swego rządu zmuszeni byli do zachowywania rosyjskiej przynależności państwowej.

Wytwarzał się tedy stan niernormalny, a dla nas naturalnie bardzo niepożądany, szczególnie z tej racji, że przy stosowaniu kapitulacji i konsularnego wymiaru sprawiedliwości obojpoddani nie podlegali sądom tureckim i przy każdej sposobności zasłaniali się swoimi konsulami. Konsulowie ze swej strony wyzykiwali tę sytuację, a następstwem tego były stale powtarzające się konflikty pomiędzy ich rządami a rządem tureckim. Ponieważ obecnie Turcja wolna jest od zmyru kapitulacji i konsularnego wymiaru sprawiedliwości, będzie więc rzeczą możliwą znieść ograniczenia kolonizacji żydowskiej. Naturalnie, nastąpi to w przypuszczeniu, że żydzi, chcący na stałe osiąść w tym kraju, zrzekną się dotychczasowego poddaństwa, aby zostać obywatelami państwa Otomańskiego. Imigracja musi się przystem trzymać w naturalnych granicach zdolności kraju do przyjęcia emigrantów. Byłoby rzeczą niemożliwą przyjąć odrazu setki tysięcy“. Co się tyczy urządzenia wewnętrznego życia żydów w Palestynie, oświadczył wielki wezyr, co następuje: „Nie możemy żydom dawać jakichś specjalnych przywilejów, — mogą oni posiadać tylko te same prawa, co i wszyscy nasi poddani. W obecnym naszym ustawodawstwie zapewnione jest dosyć szerokie prawo samorządowe dla gmin, a w nowym projekcie prawa, jaki będzie wkrótce przedstawiony parlamentowi, idziemy pod tym względem jeszcze dalej“.

Stanowisko powyższe wielkiego wezyra oznacza dość dużą zmianę w poglądach rządu tureckiego na sprawę kolonizacji żydów w Palestynie. Przez długie lata rząd turecki stawiał trudności tej kolonizacji. Imigrację żydów utrudniano przez zaprowadzenie t. zw. „czernonych paszportów“. Dopiero w ostatnich latach warunki rozwoju kolonii żydowskich stały się dla żydów pomyślniejsze. Wszakże w stosunku do *politycznych* dążeń sjonizmu rząd turecki zajmował stanowisko nieprzychylnie, szczególnie od czasu przewrotu młodotureckiego. Młodoturcy, jako par excellence centraliści, nie chcieli słyszeć o jakiejś politycznej autonomii żydowskiej w Palestynie. Podeszaż wojny tępione były drobne nawet przejawy ruchu sjonistycznego.

Nie przyrzekając nadal niczego, coby mogło zadowolnić polityczne aspiracje sjonizmu (w przeciwstawieniu do polityki angielskiej), rząd turecki uznaje jednak że korzyści gospodarcze, jakie Turcja mogłaby w przyszłości osiągnąć z prawidłowego rozwoju kolonizacji żydowskiej. Nieco szersze otwarcie Palestyny dla imigracji żydowskiej przyniosłoby Turcji zwiększenie korzyści celnych, przysporzenie sił roboczych i handlowych, unowocześnienie pracy rolniczej, co jest rzeczą szczególnej wagi wobec pierwotnych metod tej pracy wśród ludności mahometańskiej. Dzisiejsza Palestyna jest krajem gospodarczo zaniedbanym. Znaczne jej przestrzenie pozostają od wieków niezabudowanymi, mieszkający zaś trzymają się uprzęży metody gospodarzy z czasów zamierzchłej przeszłości. Nie rozwinęło się tu ani rolnictwo, ani handel, ani przemysł, ani komunikacja. Pod tym względem niektóre kolonie żydowskie stanowią dodatnie wyjątki, co też upoważnia Turcję do nadziei na większe korzyści gospodarcze wraz z szybszym tych kolonii rozwojem. Względy te wysuwane są często w opinii niemieckiej, żywo interesującej się sprawą powyższą. „Das Grössere Deutschland“ w obszernej na ten temat rozprawie pisze: „Żydowska kolonizacja w Palestynie powołana jest do gospodarczego i politycznego wzmocnienia naszego tureckiego sprzymierzeńca i z tego powodu posiada już dużo dla nas wartości“.

Od dłuższego już czasu toczyły się narady delegatów żydowskich organizacji w Niemczech, Austrii i Turcji z rządem tureckim w sprawie przyszłego położenia żydów w Palestynie. Przed kilkoma dniami, po ukończeniu narad, opublikowane zostało oświadczenie następującej treści: „Rząd turecki powziął uchwałę zniesienia wszelkich istniejących dotychczas ograniczeń żydów, odnośnie do imigracji i osiedlania się ich w Palestynie. Odpowiednie instancje otrzymały ściśle dyspozycje, ażeby żydów, znajdujących się w Palestynie, traktowały jako obywateli najzupełniej równouprawnionych. Rząd turecki ma zamiar stworzyć żydowskie religijne centrum w Palestynie w drodze dobrze

zorganizowanej imigracji i kolonizacji. Jestem przekonany o korzyściach osadnictwa żydów w państwie otomańskim. Skłonny też jestem dzieło to umacniać wszelkimi środkami, które wypływają z prawa suwerenności państwa tureckiego, nie ograniczając przytem praw ludności nieżydowskiej. Osobna komisja, powołana do wypracowania odpowiednich projektów, prace swe w najbliższym czasie ukończy, będą również poczynione dalsze kroki w celu doprowadzenia dzieła do końca“.

Taki jest obecny stosunek z jednej strony rządu angielskiego, z drugiej — tureckiego do sprawy przyszłości żydów w Palestynie.

Prócz Anglii i Turcji w kwestii tej zainteresowana jest również polityka niemiecka.

Po raz pierwszy oficjalna opinja rządu niemieckiego w tej sprawie wypowiedziana została w dn. 4 stycznia b. r. na przyjęciu delegacji żydów niemieckich (prezesa niemieckiej organizacji sjonistycznej, prof. Otto Wahrburga, członka komitetu wykonawczego tejże organizacji, dr. Handtke'go, oraz trzech kierowników berlińskiego „Komitee für Osten“) u zastępcy sekretarza stanu dla spraw zagranicznych, bar. von dem Busche, który rzekł, co następuje: „Wobec istniejących wśród żydostwa, a w szczególności wśród sjonistów dążeń w sprawie Palestyny witamy oświadczenie, które niedawno złożył Wielki Wezyr, a w szczególności zamiar rządu otomańskiego, zgodny z jego przychylnością, zawsze żydom okazywaną, popierania kwitujących kolonji żydowskich w Palestynie przez zabezpieczenie swobodnej imigracji i osiedlenia się w granicach naturalnej zdolności kraju do przyjmowania napływu przybyszów, przez zgodne z ustawami kraju zagwarantowanie miejscowego samorządu oraz swobodnego rozwoju waszej odrębności kulturalnej“.

Oświadczenie to dokumentuje całkowitą solidarność rządu niemieckiego ze stanowiska Wielkiego Wezyra.

W opinii niemieckiej deklaracja angielska wzbudziła dość duże zainteresowanie. Prasa szeroko omawiała tę kwestję, podkreślając zgodność interesów niemieckich i tureckich na terenie Palestyny; oraz konieczność poparcia stanowiska Turcji w kwestii żydowskiej, co również zalecano sjonistom, ostrzegając ich przed sugestjonującymi hasłami angielskimi. Np. prof. Delbrück w rozmowie ze współpracownikiem „Neue Jüdische Nachrichten“ rzekł: „Anglja, zupełnie tak samo, jak próbując mobilizować przeciw Niemcom wszystkie państwa, nawet najmniejsze republiki amerykańskie, tak samo też chce teraz wygrać sjonizm przeciw Niemcom. Obietnica angielska może w pierwszej chwili działać zwodniczo na żydów. Jednakże byłoby krótkowzrocznością, gdyby sjonisiści zdeklarowali się przez to, jako sprzymierzeńcy koalicji. Budowanie na władzy angielskiej może się stać zawodne, gdyż bez względu na okupację angielską, Palestyna wróci do Turcji. Kto więc dobrze życzy sjonizmowi, musi szukać poparcia Turcji, a tem samem i Niemiec. Sjonizm, który robi sobie wroga z Turcji, niszczy sam siebie“.

W licznych publikacjach niemieckich wskazuje się gospodarczy interes Niemiec w popieraniu kolonizacji żydowskiej w Palestynie, jako nierozważalnej części państwa tureckiego. Ubogi w ludność kraj może stać się w przyszłości ważnym obszarem dla niemieckiego handlu i przemysłu. Małe, dotychczas istniejące kolonie niemieckie nie mogą dla tych celów wystarczyć. W rozważaniach gospodarczych pisma niemieckie zwracają uwagę na znaczenie żydów kolonistów, jako „kulturträgerów“, którzy w swych kolonjach dowiedli znacznej wyższości nad ludnością mahometańską. Żydzi — według tych poglądów — mogą przyczynić się do europeizacji wschodniego gospodarstwa. Również zwracają pisma niemieckie uwagę na fakt, że trzy czwarte żydów w Palestynie posługują się żargonem i tak też będzie w przyszłości, co gwarantuje łatwość porozumienia się z żydostwem niemieckim. W piśmie „Das Grössere Deutschland“, redagowanym przez posła W. Baemistera, czytamy między innymi: „Arabowie z powodu swoich prymitywnych środków roboczych nie są w możności podnieść tego kraju pod względem gospodarczym i kulturalnym. Również i Turcy po ukończeniu wojny nie będą mogli zająć się pracami w Palestynie, gdyż

będą mieli do rozwiązania niezliczoną ilość ważnych i trudnych zadań, mianowicie dotyczących obszarów uprzywilejowanych pod względem politycznym i ekonomicznym, jak np. kolei bagdadzkiej. Turecki kapitał i praca zwróca się ku Palestynie tylko w bardzo szarym zakresie. Z tych względów silnie poparte finansowo i po europejsku wyszkolone żywyli żydowskie w Turcji byłyby ważną pomocą. Żydzi będą zarazem pionierami języka niemieckiego, który po wojnie, według wszelkiego prawdopodobieństwa, znajdzie w Turcji coraz większe rozpowszechnienie. Żydzi staną się też pionierami kultury niemieckiej na dużym obszarze Wschodu. Największy pożytek będzie z nich jednak dla niemieckiego handlu i przemysłu z tego powodu, że będą mieli ściślejszą łączność z koloniami niemieckimi, których siła przyciągająca niestety ustala. Przyznając już ze swej europejskiej ojczyzny, leżącej w sferze interesów niemieckiego przemysłu, stosunki handlowe z Niemcami, staną się również żydzi w coraz większym stopniu odbiorcami towarów niemieckich.

Publiści niemieccy przypominają, że konsulurowie Niemiec już od szeregu lat zwracali w swych raportach uwagę na znaczenie żydowskiej kolonizacji dla niemieckiego handlu i propagandy niemieckiej kultury. Zaznaczali też, że zmniejszenie się angielskiego handlu z Palestyną przypisać należy temu, iż żydzi, mówiący po niemiecku, w których rękach koncentruje się znaczna część handlu zewnętrznego, wolą utrzymywać stosunki z niemieckimi firmami.

W niemieckiej literaturze politycznej już od dość dawna pisano o znaczeniu kolonizacji żydów w Palestynie. Np. w książce swej, wydanej w r. 1914-tym, prof. dr. M. Hartman pisał: „Jeżeli nie mówi, że od Belgradu do Bagdadu żydzi stanowią most dla niemieckiego języka i niemieckiej kultury, to jest to może zbyt daleko sięgający pogląd. Lecz znaczny ruch żydowski, skierowany ku Palestynie, dostarcza z pewnością materiału, działającego w tym duchu. Możemy mieć zaufanie do kierowników tego ruchu, że oprócz narodowo-żydowskich dążeń, stojących dla nich na pierwszym planie, popierać będą również interesy niemieckie“.

Zainteresowanie opinii politycznej w Niemczech dla sjonizmu znalazło swój wyraz w utworzeniu komitetu pod nazwą „Pro Palästina“. Do komitetu tego przystąpił szereg wybitnych uczonych i polityków niemieckich z różnych stronnictw i obozów. (Po pewnym czasie podobna instytucja powstała we Francji p. n. „Ligę przyjaciół sjonizmu“; również z udziałem wybitnych uczonych i polityków francuskich).

Zarówno tedy stanowisko rządu niemieckiego, jak i poważnej opinii niemieckiej w sprawie przyszłości żydów na gruncie palestyńskim, zgodne jest całkowicie ze stanowiskiem rządu tureckiego, który, przyrzekając żydom całkowite równouprawnienie obywatelskie, oraz popieranie kolonizacji żydowskiej, odrzuca wszelkie plany, związane z ideą państwa żydowskiego w Palestynie.

Bułgaria a Polska.

Źródłem informacji dla prasy bułgarskiej w sprawie polskiej ciągle jest jeszcze prasa niemiecka i jej agencja telegraficzna. Stamtąd czerpie ona wiadomości lakoniczne i jednostronne, nie zdobywając się na samodzielne choćby ich skomentowanie. Co najwyżej dopowiada do nich jakiś frazes o sympatiach dla Polski lub urywek z artykułów polskiego „Pregleda“, jakby dla zaznaczenia, że redakcja danego dziennika śledzi sprawę polską i czyta organ sofijskiego Polskiego Biura Prasowego.

Jak się zapatrują na sprawę polską sfery polityczne Bułgarii, dowiadujemy się ze świeżo nadesłanego obszernego sprawozdania kierownika Polskiego Biura Prasowego, który przeprowadził z członkami nowego gabinetu w tej kwestji szereg rozmów.

Prezydent gabinetu Malinow zna Polskę od dawna i ta znajomość utwierdza go w przekonaniu o niewyczerpanej sile żywotnej narodu polskiego i jego słusznych prawach. Z Polską zacieśnienia stosunków dla Bułgarii pragnie i uważa je za bardzo potrzebne i korzystne

dla stron obu. Uważa wysłanie kilku wybitnych Bułgarów do Polski i odwrotnie za rzecz bardzo potrzebną; będzie to konieczne przygotowanie do trwałego kontaktu pomiędzy obu państwami. Koniecznym by było wyspecjalizowanie tych sił do trzech różnych gałęzi życia publicznego: polityczno-społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

Minister spraw wewnętrznych *Takew* obiecał w sprawach dotyczących Polaków działać ze swego stanowiska jaknajprzychylniej. Oświadczył dalej, że coś uczynić może dla nas w dwu kierunkach: dla poprawy doli jeńców-Polaków i dla zabezpieczenia praw i interesów polskich poddanych, przebywających w Bułgarii. Co się tyczy pierwszej kwestji, to właściwie głos decydujący należy do ministra wojny, wszakże uczyni wszystko, co tylko będzie można uczynić. Co do drugiej sprawy, to wydawanie poświadczeń przynależności państwowej nie daje się jeszcze ostatecznie rozstrzygnąć. Przewidując wydawaniu Polakom zaświadczeń, że są obywatelami polskimi, rząd bułgarski nie ma, trudniej jednak będzie z poświadczeniami przynależności państwowej, ponieważ Polska jeszcze jako państwo nie jest ściśle określonym pojęciem, ani politycznie, ani geograficznie. Te sprawy ostatecznie rozstrzygnąć będzie mógł prezydent ministrów po porozumieniu się z obu rządami centralnymi. Co do stosunku swego do Polaków, minister *Takew* oświadczył, że pragnie zachować nadal te uczucia szczerzej życzliwości, jakie zawsze żywił dla sprawy polskiej.

Minister finansów *Ljapczew* bacznie śledzi wypadki w Polsce. Urządzał konferencje na temat sprawy polskiej, a w szczególności kwestji chelmskiej. Zasadniczo stoi na stanowisku sprawiedliwości dla Polski, przywrócenia jej jaknajszerszych granic „bez naruszenia praw innych narodów“.

Minister oświaty *Kosturkow* szczególnie się interesuje stanem szkolnictwa w Polsce obecnej. I dlatego z wielką wdzięcznością powitałby myśl nawiązania stosunków z polskiem Ministerstwem Oświaty. Rady stworzył przy bułgarskim Min. Ośw. osobny dział polski, któryby pod wieloma względami mógł być pomocząją dla Bułgarów. Prosił o porozumienie się z Pol. M. Ośw. i o przedłożenie prośby o wszelkie jego wydawnictwa, rozporządzenia, plony naukowe i t. d., za co wzamian bułg. M. Ośw. służyć gotowe całym swoim dotychczasowym dorobkiem w literaturze fachowej.

Minister sprawiedliwości *prof. Fadenchecht* żywo interesuje się rozwojem wskrzeszonego sądownictwa polskiego; prosił również o dostarczenie mu materiałów, z których mógłby poznać tę ewolucję, o tekst konstytucji polskiej, o kodeksy praw polskich, reformy w zakresie sądownictwa, administracji sądowej, sądownictwa w obu okupacjach, stosunku jego do ludności miejscowej, sądów krajowych i t. d.

Minister wojny *gen. Sawow* obiecał wszelkie ulgi dla polskich—zresztą już bardzo nielicznych jeńców. Ostatecznie jednak wysłanie ich do Polski uczynił zależnym od Rady Ministrów i przedstawienia sprawy przez premiera ze stanowiska stosunku do mocarstw centralnych. Pragnie nawiązania stosunków z polską Komisją wojskową. Obiecał przesłać wszelkie wydawnictwa wojsk. bułg., jako to: mapy instytutu kartograficznego i podręczniki, prosiąc wzamian o wszelkie wydawnictwa Komisji wojskowej i literaturę legionową, szczególnie wydawnictwa N. K. N. i Dep. Wojsk.

Minister rolnictwa *Madziarow* pragnąłby zbliżenia gospodarczego z Polską; uważa za konieczne stworzenie placówki polskiej w Bułgarii.

Minister handlu i przemysłu *Daniłow* jest zdania, że niezbędne jest otwarcie konsulatu polskiego w Sofji; uważa to za jeden z najważniejszych postulatów handlowo-ekonomicznego zbliżenia z Polską.

Minister komunikacji *prof. Molłow* zarzuca Polsce brak myślności orientacji politycznej; radzi przeprowadzenie akcji wojskowej.

Walka z moskiewszczyzną na Ukrainie.

Tworzące się państwo ukraińskie w trudnym nad wyraz znajduje się położeniu. Pomijając już bowiem zasadnicze przeszkody, stające

wpoprzek odbudowie samodzielności, mówimy tu o braku wszelkiej, niemal tradycji i idei państwowej, o ciężkiej nad wyraz sytuacji obecnej, hamującej wszelki szerszy rozmach w dziedzinie państwowotwórczej pracy, ma Ukraina do zwalczania silnego wroga wewnętrznego, moskiewszczyznę, którą zwłaszcza inteligencja i sfery oświeczone przesiąkły tak do gruntu, że zatraciły niemal zupełnie wszelki związek z samodzielnością narodową—z ukraiństwem.

Fakt ten jest też bodaj najgłówniejszym hamulcem rozwoju państwowego niepodległej Ukrainy. To też wszyscy goręcej uczujący Ukraińcy, zwłaszcza zaś Ukraińcy galicyjscy, najsilniej politycznie wyrobieni, najbardziej obcy wpływom rosyjskiego ducha, toczą zaciętą walkę z moskiewszczyzną, zatruwającą życie nowopowstającego organizmu narodowego.

Rola moskiewszczyzny jest na Ukrainie bardzo silna, a akcja jej przedstawicieli rozwija się po linii interesów „jedyniej, zjednoczonej Rosji“.

Kijów i inne miasta Ukrainy są ogniskami intryg i spisków szeregu partji politycznych, dążących do odbudowy Rosji przez Ukrainę. W tym kierunku pracuje Milukow z pewnym odłamem sobie oddanych kadetów, w tym samym kierunku idzie i reszta kadetów, różniąc się od Milukowa swoimi sympatjami, dąży bowiem do odbudowy Ukrainy przy pomocy koalicji; po tej samej linii zjednoczenia Rosji przy pomocy Ukrainy, z Kijowem jako punktem wyjścia, działają także i monarchiści rosyjscy, „czarnosecińczy“ i przedstawiciele dawnych pałdźniarkowców. Jak pisma kijowskie donoszą, pojawił się tam ostatnio hr. Bobrinskij, oślawiony przedstawiciel wymienionego obozu. Musi to pozostawać zapewne w związku ze wzrostem akcji monarchistów na Ukrainie.

W tym mniejwięcej kierunku działają też pewne ugrupowania radykalne, jak socjal-rewo-lucjonisci i socjaliści federalisci.

Akcja ta, o przynależność do której wyraźnie pomawiają Łysohuba i innych członków gabinetu, utrudnia niebawem polityczne ugruntowanie poczucia niezależności i odrębności w szerokiej masach ludności Ukrainy.

Ale nie tu koniec wpływów moskiewszczyzny na losy tworzącego się państwa ukraińskiego. Wszędzie, od szczytu po zręby kruchoj jeszcze budowli państwowej ukraińskiej, pełno jest ludzi, którzy Ukraińcami nie są ani z poczucia, ani z przekonania, a zajmując stanowiska naczelne w rządzie, czy podrzędnie grając rolę w administracji krajowej, służą idei „zjednoczenia Rosji“. Dosyć tu wspomnieć o oświadczeniu premiera Łysohuby, tak wybitnie balamutnie przedstawiającem stosunek przyszły Ukrainy do Rosji, dosyć przytoczyć stanowisko poważnej części senatu ukraińskiego, która z sen. Łaszkarowem na czele wypowiedziała się przeciw ukraińskiemu językowi, jako narodowemu na Ukrainie. Jak zaś wygląda sytuacja na prowincji, miarą tego może być korespondencja lwowskiego „Difa“, która pod tytułem „Co się dzieje na Ukrainie“, pomieszcza takie informacje o stanie stosunków w Winnicy:

„Cała władza nad miastem znajduje się w rękach kilku jednostek, którym budowa państwa ukraińskiego nie leży wcale na sercu, przeciwnie, można widzieć, że ludzie ci nie budują, lecz rujnują.“

Powiatowy starosta, Husakow (syn chłopca Husaka), jednostka zupełnie nieinteligentna, bez najmniejszego taktu, sługa bogatych, zazarty wróg ukraiństwa.

Urzędowym językiem mimo rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych jest rosyjski; wszystkie pisma, dokumenty wychodzą wyłącznie w języku rosyjskim.

Cała administracja państwowa, to zbierani byłych rosyjskich przystawów, żandarmów, tajnej ochrany, policmajstrów i tym podobnej hołoty, która w początkach rewolucji pocho-wała się, a teraz buduje państwo ukraińskie“.

To też korespondent Ukrainiec słusznie woła w końcu swych uwag:

„Żle się dzieje na naszej Ukrainie!“

Zaiste przy pomocy takich ludzi trudno budować państwo ukraińskie, tembardziej, że w samym społeczeństwie brak poczucia niezależności i odrębności widoczny jest na każdym kroku.

Świadczy o tem walka z ukrainizacją szkoły, która inteligencja, czująca po moskiewsku, prowadzi bardzo ostro, świadczy o tem walka duchowieństwa zmoskwizonego z ukrainizacją cerkwi prawosławnej na Ukrainie.

To też zrozumiałem jest nieprzejednane stanowisko patriotów ukraińskich, którzy moskiewszczyźnie na Ukrainie wypowiadają zaciętką walkę. Od przebiegu tej walki i od tego, kto zwycięży, zależy też będzie przyszłość Ukrainy, jako niezależnego państwa.

Sprawy finlandzkie.

Ostatnie dni przyniosły szereg faktów, które mają pierwszorzędną wagę dla życia i rozwoju państwowości odradzającej się Finlandji.

Decyzja księcia Heskiego, by przyjął zaofiarowany mu tron finlandzki z jednej strony, zaś oświadczenie rządu niemieckiego z 12-go września, w sprawie Karelji Wschodniej i Murmanu, są to fakty, które wywołały w Finlandji zupełnie zrozumiałe zainteresowanie, tem żywsze, że kwestja formy rządu i sprawa Karelji Wschodniej są to zagadnienia podstawowe zarówno dawnej, jak i przyszłej polityki „krajiny tysięcy jezior“.

Wrażenie jednakże jednego i drugiego faktu zaznaczyło się w szerokich kołach politycznych w bardzo różny sposób.

Zgoda ks. Heskiego na objęcie korony królewskiej Finlandji, zaofiarowanej mu przez odpowiednią delegację, wywołała naogół w sferach burżuazyjnych wrażenie jaknajlepsze. Próbné głosowanie z przed miesiąca pozwala wnioskować, że w dniu 26 września zostanie książę wybrany formalnie królem. Opozycję stanowić będą agrarjusze, reprezentujący obóz republikański. Spodziewane jest jednakże, że opozycja nie wystąpi w tym decydującym momencie, gdyby nawet jednakże wystąpiła, to i tak w najgorszym wypadku na podstawie postanowień konstytucji z 1772 roku wybór króla zostanie przeprowadzony. Naturalnie, że nieprzejednanymi wrogami monarchji są socjaliści finlandzcy, rozgromieni jednakże obecnie zupełnie przez „Białą Gwardję“ i konserwatywne sfery finlandzkiego społeczeństwa. Oni też na tle radykalno-społecznym stanowią główną podporę republikańizmu finlandzkiego.

Pozatem kwestja formy rządu ma swój specjalny podkład polityczny. Chodzi tu mianowicie o walkę dwu wpływów zewnętrznych. Monarchiści, stojący na stanowisku aktywnym, uważający, że Finlandja powinna w czasie wojny obecnej wystąpić z bronią w ręku u boku Niemiec, natomiast republikańizm popierany jest przez Entente; zwolenników republiki można też uważać niejako za pasywistów.

Na podobnem tle układa się też stosunek społeczeństwa finlandzkiego do sprawy Karelji Wschodniej, aczkolwiek zachodzi pewna zasadnicza różnica między ujmowaniem przez naród fiński tej sprawy a sprawy króla. Kiedy mianowicie w odniesieniu do formy rządu znajduje się w Finlandji silny obóz republikańców, z przyczyn pryncypjalnych wrogich monarchji, niema w Finlandji nikogo, kto by nie pragnął przyłączenia do państwa Karelji Wschodniej i części Murmanu. Natomiast rozchodzą się drogi polityków aktywnych i pasywnych we względach natury taktycznej. Kiedy mianowicie obóz aktywny chciałby obecnie już, wyszukując słabości Rosji, przy pomocy Niemiec z bronią w ręku zagarnąć Karelję Wschodnią, pasywiści są temu przeciwni, oczekują natomiast przyłączenia ziem sąsiednich drogą pokojowego porozumienia przy interwencji koalicji.

To też oświadczenie Niemiec z dnia 12-go września, że wojska niemieckie nie wkroczą do Karelji Wschodniej tylko pod tym warunkiem, iż koalicja wycofa stamtąd swe wojska do oznaczonego terminu, wywołało duże zaniepokojenie. Pasywiści bowiem obawiają się wciągnięcia Finlandji w wojnę z koalicją, do czego za żadną cenę nie chcą dopuścić.

Tak, że dwie najaktualniejsze i najważniejsze sprawy finlandzkie, t. j. sprawa formy rządu i sprawa Karelji Wschodniej, zdają się zbliżać do rozwiązania, budząc w narodzie poważne zainteresowanie a nawet zaniepokojenie;

niemniej trzeźwi obecni kierownicy nawy powstającej do życia Finlandji patrzą przed siebie spokojnie, prowadząc naród ku lepszemu jutru.

Wśród Słowian południowych.

Konsolidacja życia politycznego na południu słowiańskim zatacza coraz to szersze kręgi, wylaniając zwartą opinię i taktykę wspólną Serbów, Chorwatów i Słoweńców w sprawach, dotyczących ich przyszłości politycznej. Niedawno powstało wśród Słoweńców demokratyczne stronnictwo południowo-słowiańskie, skupiające różne partie serbo-chorwackie i słoweńskie, które wypowiedziały się za t. zw. programem południowo-słowiańskim. Obecnie na zjeździe w Lublanie utworzono szerszą organizację pod nazwą „Narodni Svet“ (Świat Narodowy), obejmującą całe południe słowiańskie.

W skład tej organizacji weszły następujące ugrupowania południowo-słowiańskie: 1) słoweńska partja ludowa, 2) demokratyczne stronnictwo południowo-słowiańskie, 3) południowo-słowiańska partja socjaldemokratyczna, 4) polityczne towarzystwo „Edinost“ z Trjestu, 5) polityczne i gospodarcze towarzystwo Słoweńców i Chorwatów w Istriji, 6) polityczne i gospodarcze towarzystwo katolickie Słoweńców w Karyntji. Do organizacji tej należy również Dalmacja.

W jednym z ostatnich numerów „Slovenski Narod“ ogłasza wypracowany przez Wydział Wykonawczy program organizacji. Czytamy tu, co następuje:

Głównem zadaniem organizacji jest dążenie ku zjednoczeniu narodu południowo-słowiańskiego w jedno niezależne państwo. Jest to naczelne hasło, w imię którego przeprowadza się konsolidację życia politycznego na południu słowiańskim.

Dalej opiewa program:

- a) obrona i rozwój wspólnych kulturalnych zadań,
- b) obrona i uzdrowienie wspólnych gospodarczych interesów, oraz dążenie ku samodzielnieniu pod tym względem,
- c) reprezentacja narodu i rozwój gospodarczych spraw narodowych w sensie eksportu; sprawy te muszą być omawiane z delegacją parlamentarną.

„Świat Narodowy“ ma decydować o kwestiach i je przeprowadzać, o ile uznane są przez delegatów poszczególnych grup za wspólne zadania krajów południowo-słowiańskich. W tym celu utworzono następujące sekcje:

1. Sekcję organizacyjną, której zadanie polega na przeprowadzeniu konsolidacji politycznej na południu słowiańskim i ustaleniu porozumienia pomiędzy poszczególnymi grupami we wszystkich krajach południowo-słowiańskich.
2. Sekcję ustawodawczą, która wypracuje projekt przyszłej ustawy krajowej.
3. Sekcję propagandy, mającą na celu spularyzowanie zadań politycznych organizacji.
4. Sekcję koncentracji gospodarczej, w celu obrony interesów ekonomicznych i uregulowania pod tym względem stosunków, oraz skupiania i wynalezienia dla kraju środków materialnych, niezbędnych dla podniesienia gospodarczego południa słowiańskiego.
5. Sekcję zagraniczną, któraby wypracowała projekt przyszłych handlowych stosunków południa słowiańskiego z obczyzną.
6. Sekcję prowincjonalną dla Trjestu, Istriji, Gorycji, Karyntji i t. zw. Mariboru.
7. Sekcję dla obrony interesów południowo-słowiańskich w obecnych warunkach administracyjnych, a to w dziedzinie szkolnictwa, używalności języka w urzędach i wogóle życia publicznego.

Program ten, pomyślany na szerszą skalę, dowodzi wielkiej żywotności Słowian południowych. Życie polityczne, do niedawna amślumione, dziś staje się jednym z czynników ważkich wśród zagadnień polityki monarchji austro-węgierskiej. Zapowiedziane reformy narodowościowe dotyczą też w pierwszym rzędzie południa słowiańskiego. Dotychczas jednak brak wszelkich danych, na jakiej drodze uregulowana zostanie kwestja południowo-słowiańska i czy popularniejszy tam program południowo-słowiański, którego hasłem: zjedno-

czenie krajów serbo-chorwackich i słoweńskich, będzie probierzem rozstrzygnięcia tego zagadnienia.

W każdym razie, południe słowiańskie, jak można wnosić z obecnego tam życia politycznego i konsolidacji opinji, nie będzie zaskoczony reformami, znajdują one bowiem grunt podatny i dobrze przygotowany, by zrodzić bujne życie narodowe.

Polska Agencja prasowa w Wiedniu ogłasza następującą enuncjację:

Jest niezrozumiałem, z jakiego powodu w niektórych gazetach warszawskich pojawić się mogła wiadomość, że Austro-Węgry narzucić pragną Polakom pewne określone rozwiązanie sprawy polskiej. Twierdzenie to jest całkiem błędne. Było i jest zasadą główną polityki polskiej hr. Burjana, że Polakom należy przy wyborze głowy państwa zostawić wolną rękę. Hr. Burjan nie ma zamiaru odstąpić od tej zasady i zajmuje stanowisko, że nie należy wywierać żadnego nacisku na przyznaną Polakom swobodę co do określenia swej przyszłości. Wyrażone to było także wyraźnie w telegramie hr. Burjana, witającym otwarcie Rady Stanu.

Nie przeszkadza to oczywiście, że hr. Burjan z przekonania wypowiada się za rozwiązaniem austro-polskim, które w porozumieniu z rządem austriackim i węgierskim i w zgodzie z licznymi, miarodajnymi czynnikami polskimi uważa za najlepsze dla wszystkich interesowanych.

Na pytanie, co to austro-polskie rozwiązanie oznacza dla Polaków i w czem się streszcza, wystarczy obecnie odpowiedzieć w kilku słowach: Austro-polskie rozwiązanie oznacza połączenie samodzielnej Polski z Austro-Węgrami za pośrednictwem osoby panującego i zjednoczenie Królestwa z Galicją.

Rozumie się samo przez się, że połączenie rozmaitych krajów wyłącznie przez osobę monarchy w obecnych czasach nie da się przeprowadzić, względnie nie da się zapewnić takiemu połączeniu zdolności do życia. Historia wykazuje coprawda kilka przykładów takiej czystej unji osobistej, czy jednak równocześnie, że związana ona była z wielkimi trudnościami i szkodami i że żaden z łączonych tym sposobem krajów nie mógł znaleźć odpowiedniego uwzględnienia dla swych interesów.

Czysta unja personalna praktycznie nie jest do przeprowadzenia i istnieje obecnie już tylko jako pojęcie w podręcznikach prawa międzynarodowego.

Zwłaszcza gdy chodzi o kraje, które, jak Austro-Węgry i Polska, graniczą ściśle z sobą, musiałyby w wypadku połączenia przez osobę panującego być brane w rachubę urządzenia pragmatyczne, które z tej wspólności wypływają, obopólne interesy uwzględniają i które w zobopólnej zgodzie ustanowione być winny.

Krótko mówiąc, chodzi o unję personalną, uzupełnioną przez pewne wspólne, na mocy porozumienia wzajemnego wprowadzone urządzenia. Do wypracowania tego rodzaju unji byłyby powołane miarodajne czynniki Austro-Węgier i Polski.

Z Departamentu Stanu.

Polacy w Holandji mogą się zgłaszać po porady, zwłaszcza w sprawach przynależności państwowej, do Biura Departamentu Stanu w Holandji w Hadze, ul. Nassau Odijkstraat 42, w godzinach przedpołudniowych.

Z Ministerstwa W. R. i O. P.

Egzaminy dla eksternów z klas 4—6—8 oraz uzupełniające rozpoczną się 28 września;

o godzinie 4 po południu w Warszawie, Łodzi, Kielcach i Lublinie. W dniu tym odbędą się egzaminy wstępne dla zdających z 8 klas. Dnia 30 b. m. o godzinie 4 rozpoczyna się egzaminy piśmiennicze dla wszystkich eksternów.

Blizszych informacji w kwestji miejsca i rozkładu egzaminów piśmiennych w Warszawie zasięgnąć będzie można od dnia 26 września w biurze sekcji Szkolnictwa Średniego K. P. Ministerstwa W. R. i O. P. (Ujazdowska 37). O miejscu egzaminów w Łodzi, Kielcach i Lublinie podana będzie wiadomość w gazetach miejscowych.

K. P. Kursy Pedagogiczne. Na stanowisko Dyrektora Kr. P. Kursów Pedagogicznych dla nauczycieli rysunku Minister W. R. i O. P. mianował p. Karola Tichy'ego.

Kursy będą się mieściły w gmachu Szkoły Sztuk Pięknych (Pobrzeże Kościuszkowskie). Kancelaria będzie czynna codziennie w dni powszednie między 11—1.

Wobec licznych zgłoszeń ze strony nauczycieli obecnie już praktykujących, należy wyjaśnić, że Kursy są przeznaczone dla kształcenia przyszłych nauczycieli rysunku.

Program ich odpowiada normalnemu programowi szkoły artystycznej, rozszerzonemu w ten sposób, aby wychowawcy Kursów nie tylko umieli sami gruntownie rysować, ale zdolni byli też umiejętność przekazywać innym.

Co do nauczycieli dziś już praktykujących, to mogą być oni przyjmowani na Kursy w drodze wyjątku.

Wychowawcy Kursów otrzymują świadectwa I-go albo II-go stopnia, zależnie od uzdolnień i opanowania przedmiotu. Świadectwa I-go stopnia dają prawo nauzenia w zakładach naukowych wszelkich typów, zaś świadectwa II-go stopnia — w szkołach powszechnych, oraz — trzech pierwszych klasach szkoły średniej.

Z Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

W sprawie rejestracji liczbowej warsztatów drobnego przemysłu. W środę, 11 b. m., w Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyło się posiedzenie przedstawicieli drobnego przemysłu i rzemiosła, poświęcone wymianie zdań o zestawieniu dokonanej rejestracji warsztatów rzemieślniczych i osób w nich zatrudnionych.

Obrazy zebrał Szef Sekcji Przemysłu i Handlu, dr. K. Zembrzusi, który ogólnie zaznajomił zebranych z pracami, podjętymi w tym kierunku.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu, oceniając doniosłość dokładnej znajomości stanu rękodzielniczego, opracowało i zestawilo tabelarycznie materiały, dostarczone przez Magistrat i Milicję miejską, tworząc w ten sposób dokładny i poglądowy obraz rozwoju naszych rzemiosł.

Następnie instruktor stowarzyszeń przemysłowych, inż. W. Hauszyld, referował dokonaną pracę, zwracając uwagę na to, że rejestracja objęła nie tylko poszczególne warsztaty, ale nawet mieszkania prywatne, w których jest uprawiane rzemiosło i wyrób przez właściciela mieszkania. Zebrani szczegółowo dyskutowali nad liczebnością poszczególnych grup zawodowych, jakoteż i samych zawodów.

Wykazane cyfry oświetliły, w jak trudnych warunkach pozostaje nasz drobny przemysł, oraz wykazały konieczność silnego zespolenia się do wspólnej pracy, ażeby mózdz się należyce rozwijać i iść z postępem.

Z wyłożonej dyskusji uznano, że dokonana praca przedstawia pouczający i cenny materiał, w którym niewątpliwie odnaleźć można przyuczyni obecnego krytycznego stanu oraz wskazówki, co czynić i jak działać należy; wobec tego Ministerstwo postanowiło powyższą pracę ogłosić drukiem.

Z Komisji Wojskowej.

Zwalnianie jeńców. W Warszawie, a zapewne i na prowincji istnieje cały szereg biur pokatnych, w których obok pisania próśb do władz niemieckich, załatwiane są również, jak o tem głoszą szyldy — „sprawy uwalniania jeńców”.

Rzeczą jest naturalną, że rodziny jeńców, pozostających w obozach, korzystają z każdej sposobności i próbują wszelkich dróg, aby swych bliskich z niewoli wydobyć. Nie licząc

się z kosztami, częstokroć za samo napisanie podania o zwolnienie jeńca płać po kilkadziesiąt marek. Ten moment uczuciowy wyzyskują właśnie wskazane biura. Wysokie opłaty, pobierane przez nie, zdają się nawet petentów utwierdzać w przekonaniu, że droga, którą obrali, jest właściwa.

Otóż najkategoryczniej należy stwierdzić, że wszystkie powyższe zabiegi bynajmniej do celu nie prowadzą, lecz przeciwnie raczej, sprawę utrudniają i przedłużają.

Rząd polski utworzył przy Komisji Wojskowej (Królewska 35) specjalny Wydział jeńców, celem którego — załatwianie wszelkich formalności, związanych z wyszukaniem i z uwalnianiem jeńców, komunikowaniem się z nimi etc.

Tam też, na miejscu, pisane są prośby o zwolnienie jeńców, przyczem żadne opłaty pobierane nie są.

Leży więc w interesie samej ludności uniakać pośrednictwa, często niesumiennej biur prywatnych i zgłaszać się w sprawach jeńców bezpośrednio do wyżej wymienionej instytucji rządowej, bądź osobiście (między 11—1 po poł.) bądź listownie.

KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

Węgry w sprawie polskiej i bośniackiej.

Rząd węgierski przy debatach nad sprawą polską poruszył jednocześnie kwestję prawno-państwowej sytuacji w Bośni i Hercegowinie, a to z powodu kryzysu politycznego, jaki ma miejsce obecnie w Chorwacji. Było to rzeczą zupełnie wypadkową, że debaty na temat sprawy polskiej zbiegły się z rozważaniami nad sytuacją chorwacką i środkami, jakie należy przedsięwziąć, aby zażegnać niepomyślnie dla rządu rozterki w wewnętrznym życiu politycznym Chorwacji. Niepoinformowana dobrze w tej materji prasa wywnioskowała stąd, że sprawy bośniackie i polskie mają w debatach węgierskich ściśle związek, że rząd nosi się z zamiarem w razie austro-polskiego rozwiązania otrzymać rekompensatę w postaci przyłączenia do Węgier Bośni i Hercegowiny.

Węgierski organ partji niezawisłości, „Magyarország”, pisząc o tem nieporozumieniu, robi następującą uwagę: „Nie wierzymy, aby pogłoski tego rodzaju odpowiadały prawdzie. Nieprawdą jest, aby rząd węgierski stawiał takie warunki w razie austro-polskiego rozwiązania. Gdyby tak było, uczyniono by wielki błąd. Ze stanowiska węgierskiego możemy bez zastrzeżeń być uczestnikami austro-polskiego rozwiązania, albowiem to prowadził do węgierskiej unji personalnej i niezawisłości. Co zaś dotyczy kwestji chorwackiej, to sama przez się jest ona tak skomplikowana, że już nie trzeba doszukiwać się nowych komplikacji przez sprawę polską”.

Rezolucje kongresu kozaków dońskich. Dnia 13 września odbył się kongres kozaków dońskich, na którym uchwalono rezolucję, aprobującą politykę zagraniczną Krasnowa, oraz uznanie dla atamana, że zdołał uniknąć nowych powikłań wojennych. Dalej pochwała rezolucja nawiązanie przyjaznych stosunków z Ukrainą i wyraża sympatję armji ochotniczej, z którą wspólnie republika dońska zwalcza bolszewików. Wreszcie żądają kozaacy nawiązania ściślejszych stosunków z okręgiem kubańskim, i stworzenia z okręgów Donu, Kubania, Tereku i przyległych ziem południowo-wschodniej Rosji jednego tworu państwowego.

Żywność z Ukrainy. Ukraina zobowiązała się w nowej gospodarczej ugodzie dostarczyć mocarstwu centralnym w roku gospodarczym 1918—19 ogółem: 13.74 milionów centnarów zboża, 0.4 cet. milionów cukru, 1.79 milionów bydła, 300.000 sztuk owiec, 2.000.000 sztuk drobiu, 65.000 centnarów sianiny, 9.760 centnarów masła i sera, 2.500 wagonów jaj i miesięcznie 32.000 centnarów konserw mięsnych. Jeżeli ten dowóz będzie istotnie przeprowadzony, to sprawa żywienia w Austro-Węgrzech i Niemczech znacznie się poprawi. Jeżeliby dostaw zboża nie można było przeprowadzić w pewnym wymiarze, to mają być dostarczone zamiast za inne artykuły. Na zapłatę tego dowozu mają mocarstwa centralne do rozporządzenia poza wywozem węgla, olejów surowych i maszyn rolniczych, także owe 1.000 milionów karbowanów, które im bank państwowy ukraiński zakredytował na poczet depozytu uskutecznionej marki i koronami.

Fundusz dyspozycyjny cara. Komisarjat kontroli państwowej publikuje obecnie wyjątki z pozycji funduszu dyspozycyjnego b. cara Mikołaja. Fundusz ten w budżecie państwa rosyjskiego figurował stale pod tradycyjną rubryką wydatków „na cele znane carowi”, z której to rubryki rachunków nigdy nie zdawano. Długi szereg cyfr z nazwiskami obdarowanych dygnitarzy dworskich i państwowych, bez podania celu lub powodu darowizny. Niekiedy jednak znajdują się wzmianki co do powodów wydatkowania danych sum. I tak otrzymał Stürmer na przeprowadzkę 15.000 rubli, minister finansów na podróż za granicę 20.500 rubli, korespondent paryskiego „Matina” 26.000 rubli na zapłacenie swoich telegramów dziennikarskich. Jednorazowe sumy, jakie otrzymali różni członkowie Rady Stanu, były niejedolite: Szczegółowitow otrzymał 25.000 rub., Ruchłow 100.000 rub., Krywoszejn 100.000 rub., Maktakow 20.000 rub., Goremykin aż 400.000 rubli.

Z ogólnych sum budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych przypada, między innymi, na cele prasowe 1.018.300 rubli.

Obieg banknotów w Europie. Europejskie długi państwowe, które przed wojną wynosiły razem około 160 miliardów koron, teraz z początkiem piątego roku wojny wzrosły do 1000 miliardów; amortyzacja ich wynosi teraz corocznie tyle, ile wynosiły wszystkie długi państwowe Europy razem przed ówczesną stulecia. Równocześnie wzrosła wszędzie niezmiernie inflacja banknotów w stosunku do zapasów złota. Stosunek banknotów do złota w poszczególnych krajach Europy przedstawiają następujące tabele:

	Zapasy złota · Obieg banknot. z k o ń c e m l i p c a			
	1914 r.	1918 r.	1914 r.	1918 r.
	w milionach koron			
Anglja	1.004	1.678	197	7.634
Francja	4.104	2.394	6.912	29.148
Niemcy	1.696	2.934	2.864	15.589
Austro-Węgry	1.289	270	2.129	24.000
Włochy	1.105	895	1.730	8.008
Rosja	4.270	3.453	4.358	120.000
Szwajcarya	180	383	639	678
Holandja	340	1.507	652	1.947
Hiszpanja	543	2.119	1.919	2.958
Danja	110	264	219	521
Szwecja	146	361	320	935
Norwegja	61	168	173	499

Wymówienie traktatów handlowych. Paryski „Journal” donosi, że rząd francuski wkrótce wymówi wszelkie traktaty handlowe, ogółem 52. Traktat ze Szwajcaryą nie zostaje już odnowiony. Dziennik powyższy zaznacza, że celem wymówienia umów jest danie możności rządowi ustanowienia nowych podstaw dla unormowania stosunków handlowych z innymi państwami, które będą podzielone na trzy kategorie: wrogie, neutralne i zaprzyjaźnione.

Zjazd sportowo-gimnastyczny. Na posiedzeniach wczorajszych zjazdu zostały wygłoszone następujące referaty: dr. T. Drabczyk „Wychowanie fizyczne, jako podstawa kształcenia umysłowego”. St. Wotowski „Sport a wojsko”, podp. Michalski „Wojsko a sport”, L. Pregowski „Organizacja związku zrzeszeń sportowych”, K. Biernacki „Stan sportów na ziemiach polskich”, Kreczmar (z Sosnowca) „Sokół na ziemiach polskich”. Popołudniu wygłoszili referaty: p. Frankowska „O ćwiczeniach cielesnych w żeńskich szkołach średnich”, dr. Osmólski „O kształceniu kierowników ćwiczeń ruchowych”, rad. Czajewski „O silnej organizacji sportowej”, inż. Kłos „O wzorowych terenach i pomieszczeniach sportowych”, H. Świdzki „Powszechne kształcenie cielesne a reforma zawodów sportowych”.

Po dyskusji, w której zabierali głos pp.: Dekler, Obuch-Włoszczyński, Pregowski, Pronaszko, Świdzki i inni, przyjęto wnioski następujące:

D-ra Osmólskiego:

Zjazd uznaje potrzebę najrychlejszego przygotowania kadrowych wychowawców z wykształceniem ogólnym i fachowym.

Wobec zamierzonego przez państwowy instytut pedagogiczny utworzenia studjum gimnastycznego, zjazd odwołuje się do młodzieży, aby poświęcała się temu rodzajowi studjów i pracy nad wychowaniem publicznem. Wszelkie instytucje wychowawcze i sportowe, kierownictwo ćwiczeniami powierzać tylko osobom wykwalifikowanym. (Wniosek przyjęto).

Wniosek d-ra Drabczyka:

1. Do szkół elementarnych i 3-oh niższych klas szkoły średniej wprowadzić naukę zręczności-słoid — i pracę ręczną, jako przedmiot główny po 2 godz. dziennie.

2. Usunąć ze szkoły średniej naukę języków obcych z pierwszych 4-oh klas.

3. Znieść bezwzględnie 6-te godziny w szkołach.

4. Gimnastyka szkolna ma być przedmiotem obowiązującym.

Specjalną uwagę zwrócił zjazd na bardzo nieodpowiednie rozstrzygnięcie zabudowań na nowem obrzynie boisku w parku Skaryszewskim. W tej sprawie, na wniosek inż. Deklera, uchwalono:

Zjazd P. S. S. i G. uchwała prosić zarząd miasta Warszawy o porozumienie się we wszelkich sprawach, dotyczących racjonalnego wychowania fizycznego i urządzeń praktycznych, do tego celu zmierzających w Warszawie, z komitetem wykonawczym uchwał zjazdu, względnie z wybranym zarządem tymczasowym w Związku polskich zrzeszeń sportowych i gimnastycznych, a w szczególności zjazd poczytuje za niezbędne, aby zarząd miasta zasięgnął opinii przedstawicieli świata sportowego w sprawie projektowanych w Warszawie urządzeń terenów skaryszewskich.

Wieczorem w ogromnej sali „Palais de Glace” odbyły się ćwiczenia szermierzy, ćwiczenia szwedzkie i popisy z przyrządami. Dziś i jutro będą się odbywały wyłącznie zawody i popisy sportowo-gimnastyczne.

Rejestracja należności od skarbu rosyjskiego. Wydział Rejestracji przedłużył termin składania deklaracji z tytułu należności od skarbu rosyjskiego do dnia 20 października b. r.

Zameldowaniu ulegają obecnie wkłady w państwowych kasach oszczędności, kaucje akcyjne, celne, leśne, rejantajne i t. p., depozyty administracyjne i sądowe, należności zasądzone od skarbu rosyjskiego z wyroku sądowego oraz te, o które były wytoczone powództwa jeszcze nie rozstrzygnięte, należności przypadające z tytułu kontraktów, umów o dostawę, roboty, najem lokali, należności przypadające od Banku Włociańskiego za sprzedane grunta, zaległe pensje.

TELEGRAMY.

Odpowiedź Niemiec.

Berlin, 20 września. (W. A. T.). Doręczona w dniu dzisiejszym przez cesarskiego posła w Wiedniu odpowiedź niemiecka na notę pokojową c. i k. rządu austriacko-węgierskiego ma treść następującą:

Niżej podpisany poseł cesarski ma zaszczyt na bardzo cenną notę c. i k. ministerjum dworu cesarsko-królewskiego i spr. zagranicznych z dnia 14-go b. m. dać odpowiedź następującą: Zaproszenie c. i k. rządu, wystosowane do wszystkich państw prowadzących wojnę do odbycia poufnej i nieobowiązującej konferencji w którym z państw neutralnych w sprawie głównych zasad pokojowych, odpowiada duchowo gotowości pokojowej i pojednawczości, który odpowiedziami mężowie stanu czwórprzymierza i powołani przedstawiciele państw sprzymierzonych zawsze ujawniali. Przyjęcie, jakiego kroki podobne dawniej u przeciwników naszych doznawały, nie jest zachęcające. Nowej jednak próbie zbliżenia świata do upragnionego przezeń pewnego i trwałego pokoju towarzyszy szczerze i głębokie życzenie rządu cesarskiego, aby stanowisko c. i k. rządu, wydiktowane głębokim poczuciem odpowiedzialności i szlachetnym uczuciem ludzkości, tym razem znaleźć mogło spodziewany odgłos.

W imieniu rządu cesarskiego niżej podpisany ma zaszczyt oświadczyć, że Niemcy gotowe są uczestniczyć w proponowanej wymianie poglądów.

Odpowiedź Ameryki.

Wiedeń, 20 września. (W. A. T.). Poseł szwedzki w Wiedniu zakomunikował dziś w imieniu rządu swojego austriacko-węgierskiemu ministerjum spraw zagranicznych tekst odpowiedzi rządu amerykańskich Stanów Zjednoczonych na notę rządu austr.-węg. z dnia 14 września. Tekst odpowiedzi tej, którą poseł szwedzki w Waszyngtonie przesłał ministerjum spraw zagranicznych w Sztokholmie, jest następujący:

„Mam zaszczyt potwierdzić odbiór listu pańskiego z dnia 16 września, który zakomunikował mi notę rządu austriacko-węgierskiego, zawierającą zwróconą do wszystkich państw wojujących propozycję, by zechcieli wysłać delegatów na poufną i nieobowiązującą konferencję w sprawie głównych zasad pokoju. Nota proponowała równocześnie, aby delegatowi polecono, by poglądy rządów swoich zakomunikowali, przyjęli analogiczne oświadczenia oraz otrzymali szczerze i otwarte wyjaśnienia i takichże wyjaśnień udzieliłi co do tych punktów, które wymagają sprecyzowania.

W odpowiedzi na to mam zaszczyt zakomunikować, że treść listu pańskiego przedstawiona została prezydentowi, który poleca mi zakomunikować panu, że rząd Stanów Zjednoczonych jest zdania, iż na inicjatywę rządu austriacko-węgierskiego udzielić może jednej tylko odpowiedzi: Rząd Stanów Zjednoczonych wypowiedział niejednokrotnie i z najzupełniejszą szczerością warunki, pod jakimi Stany Zjednoczone mogłyby wziąć pod uwagę zawarcie pokoju. Rząd nie może i nie chce zajmować się propozycją konferencji w sprawie, co do której stanowisko swoje i zamiary tak jasno sprecyzował. Lansing“.

Odpowiedź Ukrainy.

Kijów, 20 września. (W. A. T.). Odpowiedź rządu ukraińskiego na austriacko-węgierską notę pokojową oświadcza gotowość popierania wszelkimi możliwymi środkami propozycji austro-węgierskiej.

O przyszłość Belgii.

Bern, 21 września (W.A.T.). Z Hawru donoszą urzędowo: Belgijski minister spraw zagranicznych komunikuje m. in. co następuje: Droga pośrednią rząd belgijski powiadomiony został o poglądach Niemiec na sprawę Belgii. Rząd belgijski nie otrzymał formalnej propozycji, pochodzącej bezpośrednio od rządu niemieckiego. Z otrzymanych wiadomości wynika,

iż Niemcy zamierzają żądać od Belgii zobowiązania, aby sprawa językowa rozwiązana została w myśl polityki cesarskiej. Prócz tego Niemcy mają jakoby zamiar żądać amnestji dla tych obywateli, którzy zawiniłi w popieraniu planów nieprzyjaciela. Poza tem Niemcy mają rzekomo nalegać na dalsze utrzymanie po zawarciu pokoju dawnych traktatów handlowych, które, wobec zniszczenia przemysłu belgijskiego przez zdobywców, zapewniłyby panowanie gospodarze Niemiec. Niemcy rzekomo faktycznie nastają na to, aby los Belgii połączony był z rozwiązaniem spraw kolonialnych. Wbrew wiadomościom, rozpowszechnianym przez prasę, informacje, które posiada rząd belgijski, nie wspominają o ewentualnym zaprzestaniu działań wojennych pomiędzy Belgią a Niemcami, ani też o ewakuacji Belgii. Wspomniane żądania i warunki ważniejsze są, niż wszystkie oświadczenia, które uznawały, rzekomo niepodległość Belgii. Rząd belgijski ogłosił swój program w nocie wystosowanej w 1917 r. do papieża i niezmiennie trzyma się będzie tego programu.

v. Hintze wyjechał do Monachjum.

Berlin, 21 września. (W. A. T.). Sekretarz stanu v. Hintze wyjechał wczoraj do Monachjum, gdzie go przyjmie król bawarski. „Voss. Ztg.“ dowiaduje się, że po bytności w Monachjum v. Hintze uda się do wielkiej kwatery głównej, skąd powróci do Berlina w poniedziałek.

V. Payer odwołany z urlopu.

Sztuttgart, 20 września. (W. A. T.). Zastępca kanclerza państwa v. Payer, który część urlopu swego spędził w Sztuttgardzie, powołany został niespodziewanie szybko do powrotu do Berlina. Wyjechał on w środę wieczorem ze Sztuttgardu i dziś przed południem przybył do Berlina.

Episkopat niemiecki za pokojem.

Berlin, 21 września. (W. A. T.). Episkopat niemiecki postanowił zwrócić się do Papieża z prośbą, aby zechciał całym swoim wpływem poprzeć krok pokojowy rządu austriackiego.

Nowa choroba w Hiszpanji.

Bern, 21 września. (W. A. T.). „Progrès de Lyon“ donosi z Madrytu, że w całej Hiszpanji szerzy się nowa, nieznaną chorobą. Szczególnie dużo żołnierzy zachorowało w Madrycie, gdzie zarejestrowano około 4000 wypadków. Pierwsze objawy podobne są do grypki hiszpańskiej, wkrótce jednak wywiązuje się tyfus.

Traktat handlowy duńsko-amerykański.

Kopenhaga, 21 września. (W. A. T.). Biuro Ritzaau dowiaduje się, że w ubiegłym czwartek w Waszyngtonie podpisany został traktat handlowy duńsko-amerykański.

Ostatnie wiadomości.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Urzędowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 21 września 1918 r.

ZACHODNI TEREN WALK.

Grupa wojsk księcia Ruprecht.

Na wschód od Meroken odparty został belgijski atak częścowy. Ożywiona działalność wywiadowca pomiędzy Lys a Scarpa. Przy odparciu bataljonów angielskich, które nacierają na północ od La Bassée, wzięliśmy 50 jeńców.

Grupa wojsk Boehna.

Pomiędzy Gouzeaucourt a Somme chwilami silna działalność artyleryjska. Angielski atak częścowy na północny zachód od Bellicourt rozchwiał się przed naszymi linjami. Na południe od Sommy cofnęliśmy nasze daleko poza nasze pozycje wysunięte strażę przednie na te ostatnie, oczyszczając w ten sposób także Essigny le Grand.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Pomiędzy Vauxaillon a Jony miały miejsce pod wieczór po silnym ogniu ataki nieprzyjacielskie. Na wyżynie na zachód od Jony nieprzyjaciel utrwalił się. Na reszcie frontu został odparty.

Grupy wojsk gen. Gallwiza i ks. Albrechta.

Szczególniejszych wypadków wojennych nie było.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Teatr Wielki. Dziś „Carmen“, jutro „Faust“ i „Noc Walpurgi“.
Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Pan Damazy“.
Teatr Letni. Dziś i jutro „Kawiarenka“.
Teatr Nowości. Dziś i jutro „Targ na dziewczęta“.
Teatr Polski. Dziś i jutro „Książę Niezłomny“.
Teatr Mały. Dziś „A B C w miłości“, jutro „Zachwycająca kobieta“.

Z giełdy.

Warszawa, d. 21.IX 1918 r.		
Obligacje m. Warszawy 6 ⁰ / ₀	178,75	179,25
5 ⁰ / ₀ Obl. B. Ziemiańsk. za Mk. 100	—	—
Listy ziemskie 4 ¹ / ₂ ⁰ / ₀	185,25	185,87
Listy miejskie 5 ⁰ / ₀	167,50	168,00
„ „ 4 ¹ / ₂ ⁰ / ₀	—	—
„ m. Łodzi 5 ⁰ / ₀	—	—
„ „ 4 ¹ / ₂ ⁰ / ₀ VI S.	—	—
Waluta: Ruble (500)	119,50	120,50
„ (100)	126,50	—
Korony	52,65	52,60

Zebrań Akcjonariuszy

T.A. Ziemiańcin

odbędzie się w Zamościu dnia 2 października o godzinie 10 rano w gmachu Towarzystwa.
140

Zarząd Tow. Akc. Urzędzeń Szkolnych & Laboratoryjnych

„URANIA“

zawiadamia, stosownie do § 44 ustawy, że ogólne roczne zebranie pp. akcjonariuszów odbędzie się w dniu 1-ym października r. b. o godz. 4-ej po poł. w lokalu własnym, Sienna Nr. 39.

- Przedmiotem obrad będą następujące sprawy:
- 1) Wybór przewodniczącego.
 - 2) Odczytanie sprawozdania z ogólnego nadzwyczajnego zebrania w dniu 2-im sierpnia 1918 r.
 - 3) Sprawozdanie zarządu za rok 1917/1918.
 - 4) Zmiana ustawy.
 - 5) Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
 - 6) Zatwierdzenie bilansu za 1917/1918 r.
 - 7) Sprawa redukcji kapitału I-szej emisji z mk. 216.000 — na mk. 200.000, czyli zmniejszenia nominalnej wartości akcji z mk. 432 — na mk. 400.
 - 8) Sprawa stosunku udziału akcji II-jej emisji w ewent. dywidendzie za rok 1918/1919.
 - 9) Zatwierdzenie budżetu na rok 1918/1919.
 - 10) Wybory:
 - 3-ch członków Rady Nadzorczej,
 - 5-ciu „ Zarządu,
 - 2 zastępców,
 - 5-ciu członków Komisji Rewizyjnej.
 - 11) Zatwierdzenie Dyrektora Zarządzającego.
 - 12) Wnioski Zarządu.
 - 13) „ akcjonariuszów.
- Jeżeli w powyższym terminie, z powodu nieprzybycia dostatecznej ilości pp. akcjonariuszów, zebranie nie odbędzie się, zarząd towarzystwa podaje, stosownie do § 59 ustawy, drugi termin dn. 15 października r. b., w którym, bez względu na ilość reprezentowanych przez obecnych akcji, zebranie będzie prawomocne.